

Dariusz Tomasz Lebioda

Spełnienie

Siedziałem na skałach nad Pacyfikiem i patrzyłem w dal – nad horyzontem pojawiły się różowiejące firny światła i złoto wolno rozlewało się nad toniami mewy wzbity się wysoko i zaczęły krążyć w poszukiwaniu ryb i padliny

myślałem o swoim życiu o drogach które wiodły mnie do tego miejsca ze wschodu pięła się w górę biała smuga i coraz więcej fioletu żółcieni i szkarlatu pulsowało nad siną linią

spokój tego miejsca rozlał się we mnie i czułem się spełniony jak małża ryba i krab czułem się szczęśliwy jak ptak piasek i bazalt jak muszle wielu pokoleń istot które znalazły się tu przede mną

Malibu 2019

Przedrzeźniacz północny

Zobaczyłem cię po raz pierwszy na Florydzie w mieście Clearwater siedziałeś na słupie i śpiewałaś pieśń wolności i pełni

był rok dwa tysiące ósmy i słońce przydawało dniom blasku a błękitu

chodziłem od zatoki do zatoki i co chwilę słyszałem twój głos dobiegający z dachów domów i szczytów palm

teraz słyszę cię w spokojnym zakątku Kalifornii ruszam i przystaję olśniony

ludzie określają cię mianem przedrzeźniacza – mockingbird – ale przecież ty nikogo nie naśladujesz i jesteś sobą szarym artystą natury

twój głos drogocenny jak skrzypce w kwartetach Beethovena jak wiolonczela w kanonie Pachelbela wielbią fioletowo kwitnące drzewa i żółte kwiaty hibiskusa

istniejesz w przestrzeni ludzkiej i kosmicznej dajesz o sobie znać jak echo dalekich narodzin i śmierci

jakże mnie wzruszasz i napełniasz wiarą w dobry czas życia

jakże zapewniasz że jesteśmy i świat nagle nie zniknie jakże realnie opisujesz śpiewem nasze wspólne trwanie

Los Angeles 2019

Mewy w Santa Monica

Jakże jesteście jak mądre w swoim czekaniu na ofiarę patrolujecie głębie przybrzeżne i sięgacie wzrokiem ku otwierającym się dalom oceanu

niezależne i wolne wracające ku brzegom Kalifornii z wiarą w następny dzień

fala za falą mijają chwile powiew za powiewem gasną lata

a wy stale na straży świtu i zmierzchu

ostatniego tchnienia ryby rozgwiazdy i kraba

Santa Monica 2018

Grzechotnik

Meksykanin Pepe wiozł mnie na spotkanie w Los Angeles i opowiadał o swojej żonie o dwójce małych dzieci

już trzy razy wyrzucano go z Ameryki ale zawsze wracał pod innym nazwiskiem teraz żyje w strachu i nocami śni mu się prezydent Tramp przypominający wielkiego grzechotnika

kiedyś zabił takiego tuż przy El Paso i teraz gdyby stanął oko w oko z Trumpem bez wahania wpakowałby mu w serce kilka kul

ludziom niepotrzebne są granice i mury a dobro dzieci i lepsze życie są największą wartością

dlatego gdy wyrzucą go ponownie przejdzie granicę jako Diego Jose Julio Sanchez albo Eduardo Martinez

wróci po raz czwarty

na pewno wróci

Los Angeles 2018

Pacyfik

Choć tego nie przeczuwałem tak miało być –

miałem stanąć na brzegu Pacyfiku i sięgnąć wzrokiem horyzontu miałem zamyślić się nad toniami moje ślady miały odcisnąć się w mokrym piasku

patrząc na małże uciepione skał słysząc mewy kołujące w górze miałem wniknąć w głębie i sunąć między tuńczykami wstęgorami i karmazynami

miałem poczuć błękitną rzeźkość odetchnąć pełną piersią nad pierwotnym i ostatecznym oceanem

ktokolwiek stworzył te ogromy był mistrzem któremu nie dorównają żadne ludzkie dzieła

Marina del Rey 2018

Santa Monica

Stanąłem na tarasie widokowym w Santa Monica i wpatrzyłem się w przeszłość odsuwając się ode mnie jak zamglone dale Oceanu Spokojnego

oto mały chłopczyk w lśniących lakierkach pozuje komuś do zdjęcia a tu młody chłopak rzuca się odważnie ku piłce broniąc bramki

i pierwsza dziewczyna w ramionach pierwszy pocałunek i nagłe rozstanie

porażki i chwalebne chwile w uniwersytetach i na ulicach dalekich miast spotkania z bytami czystymi i bestiami w ludzkich skórkach

stałem na skarpie w Santa Monica i wpatrywałem się czerniejące skały i granatowe gładzie oceanu

byłem pewien że moje życie nie jest dziełem przypadku

Santa Monica 2018